

Jacek Stępowski

CHŁOPCY BARDZO GO KOCHALI ZA DOBRE SERCE I KRYSZTAŁOWY CHARAKTER. KPT. JAN TUSZYŃSKI I NIEWYJAŚNIONE TAJEMNICE Z ENIGMĄ W TLE



Fot. 1. Jan Tuszyński (źródło: ze zbiorów Renaty Benkowskiej-Tuszyńskiej)

Streszczenie: Biografia przedstawia postać Jana Tuszyńskiego urodzonego w za-
borze pruskim, polskiego patrioty, powstańca wielkopolskiego, obrońcy Ojczyzny
w 1920 r., oficera Wojska Polskiego, żołnierza skierniewickiego 18. pułku piecho-
ty ożenionego z córką skierniewickiego przedsiębiorcy Stanisława Wyrzutowicza.
Dobrego dowódcy i opiekuna żołnierzy, człowieka o zdolnościach technicznych,
członka zespołu rozpracowującego maszynę szyfrującą Enigma. Żołnierza interno-
wanego w Rumunii, oficera liniowego polskiej 1. Dywizji Grenadierów we Francji
w 1940 r. poległego pod Lagarde we francuskiej Lotaryngii, którego dzieje pełne
są tajemnic i niedopowiedzeń na skutek niewyjaśnionego zaginięcia dokumentacji.
To co jeszcze dziś jest niewiadomą, może komuś kiedyś uda się wyjaśnić. Archiwa
na świecie skrywają jeszcze wiele tajemnic.

Słowa kluczowe: Abazym, powstanie wielkopolskie, Wojsko Polskie, 3. pap, 14. pap, 18. pp, Skierniewice, Wyrzutowicz, komisja małżeńska, małżeństwo oficera, Rejewski Marian, Enigma, ewakuacja, Francja, 1. Dywizja Grenadierów, Lagarde, Lotaryngia, Vittersbourg, ekshumacja, Auberive, Virtutti Militari, Croix de Guerre.

Summary: The biography presents the figure of Jan Tuszyński, born in the Prussian partition, a Polish patriot, a Powstanie Wielkopolskie insurgent, a defender of the Poland in 1920, an officer of the Polish Army, a soldier of the 18th Skierniewice Infantry Regiment, married to the daughter of a Skierniewice entrepreneur Stanisław Wyrzutowicz. A good commander and guardian of soldiers, a man with technical skills, a member of the team that worked on the Enigma cipher machine. A soldier interned in Romania, a line officer of the Polish 1st Grenadier Division in France in 1940. Killed at Lagarde in French Lorraine, whose story is full of secrets and insinuations, due to unexplained disappearances of documentation. What is still unknown today, someone may one day be able to explain. Archives around the world still hide many secrets.

Keywords: Abazym, Wielkopolskie Uprising, Polish Army, 3rd Artillery Regiment, 14th Artillery Regiment, 18th Infantry Regiment, Skierniewice, Wyrzutowicz, marriage commission, officer's marriage, Rejewski Marian, Enigma, evacuation, France, 1st Grenadier Division, Lagarde, Lorraine, Vittersbourg, exhumation, Auberive, Virtutti Militari, Croix de Guerre.

Młodość i pierwsze lata niepodległości

Jan Tuszyński urodził się 3 lutego 1902 r. w Łęgu (Łagu)¹ leżącym dokładnie pośrodku między Chojnicami a Starogardem Gdańskim. Miejsowość ta leżała wówczas w granicach zaboru pruskiego. Była to duża wieś borowiacka zamieszкана przez zwartą grupę etnograficzną mieszkańców północno-środkowej części Borów Tucholskich. Jan był najstarszym z trójki rodzeństwa (Jadwiga 1910 r. i Kazimierz 1912 r.). Jego rodzicami byli Maksymilian i Zofia z Ptaszyńskich. Gdy chłopiec miał 10 lat został wysłany przez rodziców na naukę do Śremu (Schrimm), byłego miasta królewskiego Korony Królestwa Polskiego, które w okresie zaborów również znalazło się pod panowaniem pruskim. Pomimo tego Śrem zachował w większości charakter polski. W 1905 r. Polacy stanowili w nim $\frac{2}{3}$ ludności. Patriotycznie nastawieni mieszkańcy walczyli ochotniczo podczas powstania wielkopolskiego w bitwach pod Zbąszyńem, Rawiczem i Leszkiem. W Śremie Jan uczył się w pruskim gimnazjum królewskim kierowanym w czasie I WŚ przez dr. Augusta Wundracka (1911–1919). Dyrektor Wundrack był życzliwie i przyjaźnie nastawiony do Polaków, co pozwoliło mu kierować szkołą również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W trakcie I wojny światowej w Wielkopolsce zaczęto legalnie organizować drużyny skautowe, których w 1914 r. działało już około 40. Natomiast wewnątrz kręgów skautowych zaczęto tworzyć drużyny strzeleckie, które prowadziły potajemne szkolenia bojowe.² Do jednej z takich drużyn należał nastoletni Jan Tuszyński, który

¹ Do początku XX w. wieś zapisywano jako Łęg.

² <https://27grudnia.pl/aktualnosci-tegoroczna-edycja/narodziny-konspiracji-w-zaborze-pruskim/4049> [dostęp: 17.03.2025].

przyjął pseudonim „Abazym”. I tu pojawia się pierwsza tajemnica, ponieważ pochodzenie tego słowa – pseudonimu – jest całkowicie nieznane. W trakcie Powstania Wielkopolskiego trwającego od 27 grudnia 1918 do 16 lutego 1919 r. był szeregowym ochotnikiem, 21 stycznia 1919 r. wstąpił do tworzącego się 3. pułku artylerii polowej wielkopolskiej, przemianowanego w styczniu 1920 r. na 14. pułk artylerii polowej w Poznaniu. Służył jako kanonier w 6. baterii ochraniającej, między 10 marca a 27 lipca, granicę na froncie wielkopolskim w okolicach Nakła i Bydgoszczy. W czerwcu tego samego roku ukończył w Poznaniu 3-tygodniowy kurs ciężkich karabinów maszynowych oraz tygodniowy kurs gazowy. W tamtym czasie istniało duże zagrożenie niemieckim atakiem na dopiero co utworzoną polską granicę zachodnią. Pomimo wielu starć granicznych sytuacja uspokoiła się, a jednostki wojskowe zostały wysłane na wschód, by wspomóc ofensywę na froncie polsko-sowieckim. 14. pap został przerzucony na front wschodni w okolice Mińska, Bobrujska i Połocka, gdzie walczył od 1 sierpnia 1919 do 10 stycznia 1920 r. Kanonier Tuszyński służył następnie w batalionie zapasowym 14. pap (od 10 stycznia do 20 lutego 1920 r.), skąd został przeniesiony 20 lutego do 16. pułku artylerii polowej w Toruniu, by 6 marca zostać mianowany bombardierem. 16 maja pułk zmienił miejsce stacjonowania na Grudziądz, a Jan Tuszyński 20 lipca 1920 r. został odkomenderowany do szkoły podchorążych w Warszawie, którą ukończył 1 grudnia 1920 r. z 32. lokatą i stopniem podchorążego. Jako kandydat na oficera zawodowego został skierowany 15 grudnia 1920 r. do 18. pp stacjonującego tymczasowo w Koninie, by następnie przenieść się docelowo do Skierniewic. W 18. pp służył w kompanii specjalistów jako młodszy oficer plutonu technicznego, co być może miało wpływ na jego dalsze losy. Dał się poznać dowódcy kompanii por. Józefowi Skowronowi, jako żołnierz

wielkiej ambicji i poczucia honoru, posiada bystrość umysłu, wiele inicjatywy i dużo zdolności w praktycznym wykonywaniu projektów³. Troszczy się o żołnierza i umiejętnie potrafi nim kierować. W służbie pilny i sumienny, poza służbą prowadzi się wzorowo.

Wtórował mu dowódca 18. pp, ppłk Karol Przybil:

Inteligentny dobrze wykształcony spokojny i pracowity młody oficer, mało doświadczenia, lecz dobre chęci. Będzie się nadawał na zawodowego oficera.

25 marca 1921 r. te pozytywne opinie pozwoliły mu awansować na stopień podporucznika ze starszeństwem od 1 kwietnia 1921 r. W jego karcie osobowej figurują następujące oceny: musztra, regulaminy i przepisy – duża, taktyki – przeciętna. Zdolności wojskowe wychowawcze, czyli kierowanie wyszkoleniem i wychowaniem szeregowych – bardzo duże. Zachowanie się przed frontem, umiejętności komenderowania – duże. Zdolności organizacyjne – duże, administracyjno-gospodarcze – przeciętne. Znajomość języka polskiego, uświadczenie narodowe i wartość moralna – duże. Zachowanie się w służbie i poza – duże. Znajomość języka niemieckiego – biegle, języka francuskiego – pobieżnie.

³ Być może miało to wpływ na współpracę z zespołem Enigmy.



Fot. 2. Por. Jan Tuszyński
(źródło: ze zbiorów Renaty
Benkowskiej-Tuszyńskiej)

Znajomość terenu – Poznańskie, okolice Śremu, powiat starogardzki. Jak widać był to typowy żołnierz polowy, a nie sztabowy czy administracyjny.

Rok później, 24 lutego 1922 r., ukończył ośmioletni kurs oficerski kurs karabinów maszynowych w Centralnej Szkole Karabinów Maszynowych i Broni Specjalnych w Chełmnie niedaleko Grudziądza. Uczył się obsługiwać wiele różnych karabinów maszynowych, w tym: niemieckiego Maxima 08, francuskiego Hotchkiss 14 i 15, austriackiego Schwarzlösa M7/12, rosyjskiego Maxima, niemieckiego lkm 08/15 i 08/18 oraz francuskiego Chauchata. Oprócz obsługi szkoła uczyła balistyki, instrukcji strzeleckich, mierników odległości, musztry, taktyki i gimnastyki. Poza bronią maszynową Jan Tuszyński poznał również inne karabiny i pistolety, w tym: Bergman, Colt, Dreyse, St. Etienne 07, Fiat Revelli, Hotchkiss 1900, Madsen, Parabellum, Lewis, Wickers oraz rumuński i włoski Maxim. Następny awans, już na porucznika, otrzymał 1 grudnia 1922 r. W 1924 r. przebywał w Centralnej Szkole Strzeleckiej w Toruniu, a pod koniec 1925 r. na trzecim kursie Wyszczolenia Załóg Pociągów Pancernych, gdzie dobrą opinię otrzymał od dowódcy dywizjonu szkolonego pociągów pancernych majora Czernego. Niestety dobrze zapowiadający się oficer otrzymał 27 sierpnia 1925 r. karę w postaci nagany pisemnej. Otóż ówczesny zastępca dowódcy 18. pp mjr Połec spotkał go w czasie zajęć o godzinie 9.30 grającego... w bilard, odciągającego od zajęć – jak się wy-

raził – oficerów rezerwy i dając im zły przykład. Niemniej jednak tak niski wymiar kary został wyznaczony z powodu dotychczasowej nienagannej służby i niekaralności. No cóż, nawet dobrym oficerom zdarzały się wpadki.

Skierniewickie lata

Skierniewice były wówczas rozrastającym się miastem garnizonowym. Wielu oficerów i żołnierzy związało później swoje losy z naszym miastem i tu zakładało rodziny. Por. Jan Tuszyński, być może na jednym z rautów, poznał 19-letnią Annę Marię, córkę Stanisława Wyrzutowicza skierniewickiego kupca i właściciela dwóch kamienic, a także członka Rady Nadzorczej Banku

Spółdzielczego. Bardzo patriotyczna rodzina zgodziła się na zamążpójście swojej córki za oficera Wojska Polskiego, aczkolwiek nie obyło się bez zwyczajowych procedur obowiązujących w WP. Oficer występował najpierw do Oficerskiej Komisji Małżeńskiej, która badała pochodzenie, moralność oraz zamożność narzeczonej. Odpowiednie orzeczenie na podstawie wywiadu sąsiedzkiego oraz w miejscowym magistracie zostało podpisane 6 lipca 1926 r. przez przewodniczącego komisji mjr. Kantorka oraz członków, kpt. Mieleckiego i kpt. Stefańskiego. Por. Jan Tuszyński wraz z niezbędnymi dokumentami złożył 11 lipca wniosek o zgodę na zawarcie małżeństwa do dowództwa okręgu Korpusu IV. Obowiązywała droga służbowa. Najpierw zgoda dowódcy III batalionu kpt. Pianeckiego, następnie dowódcy 18. pp ppłk. Gotkiewicza. W dalszej kolejności, 9 lipca 1926 r., zgodę wyraziło dowództwo 26. Dywizji Piechoty podpisane przez kpt. Blockusa, aż w końcu dowództwo Okręgu Korpusu nr IV

podpisane przez ppłk. Sztabu Generalnego dr. Putka. Ślub odbył się 19 października 1926 r. w skierniewickiej parafii wojskowej Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Na ślubnym ołtarzu stanął dwudziestoczteroletni porucznik Jan Tuszyński i dziewiętnastoletnia Anna Maria Wyrzutowicz córka Stanisława i Jadwigi z Jankowskich. Ze związku tego urodziło się dwoje dzieci, Maria Anna urodzona w 1928 r. w Żytyniu oraz Stanisław Jan urodzony w 1934 r. w Warszawie.

W między czasie, tuż po ślubie, począwszy od jesieni 1926 r. Jan Tuszyński zaczął zmagać się z przewlekłym wysiękowym zapaleniem prawego stawu kolanowego. Przebywał w szpitalu w drugiej połowie października 1926 r., po czym otrzymał sześciomiesięczne zwolnienie z marszów i zalecenie służby kancelaryjnej. 8 lutego 1927 r. komisja lekarska zaordynowała mu leczenie w Ciechocinku lub



Fot. 3., 4. Por. Jan Tuszyński wraz z żoną jako oficer 59 pp w Inowrocławiu oraz na warszawskiej ulicy już jako kapitan, lata 30. XX w. (źródło: ze zbiorów Renaty Benkowskiej-Tuszyńskiej)



Fot. 5. Kpt. Tuszyński wraz z żoną i dziećmi, córką Anną i synem Stanisławem w Zakopanem (źródło: ze zbiorów Renaty Benkowskiej Tuszyńskiej)

Inowrocławiu. Dalsze ślady por. Tuszyńskiego znajdujemy w ... aktach sądowych. Na rozprawie w dniu 10 marca 1930 r. przed Sądem Wojskowym nr IV oddział II w Łodzi występuje jako oskarżony o to, że 4 czerwca 1929 r., przechodząc ul. Piotrkowską, dzisiejsza ul. Stefana Batorego, popchnął, uderzył w twarz i obraził słownie Izraela Płockiera narodowości żydowskiej. Po przesłuchaniach sąd nie znalazłszy winy oskarżonego, wobec zmieniających się kilkakrotnie zeznań świadków narodowości żydowskiej mających na celu zdyskredytowanie oficera WP, uwolnił por. Jana Tuszyńskiego od ciężących na nim zarzutów.

Tajemnica goni tajemnicę

Ciągłość dokumentów wojskowych Jana Tuszyńskiego urywa się około 1929 r. Niestety, kwerendy w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie nie przyniosły rezultatów. Co działo się z nim w tamtym czasie? Akta USC stwierdzają, że jego córka urodziła się w 1928 r. w Żytyniu koło Równego (Ukraina). Czy był razem ze swoją żoną może na jakiejś placówce? Następną informację odnajdujemy w odpisie aktu zawarcia małżeństwa datowanym (odpis) na 21 stycznia 1931 r. oraz we wniosku do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 20 czerwca 1933 r.,



Fot. 6., 7. „Bomba” i cyklometr Mariana Rejewskiego (źródło: Wikimedia commons)



Fot. 8., 9., 10. Marian Rejewski, Henryk Zygalski i Jerzy Różycki (źródło: Wikimedia commons)

z których dowiadujemy się, że przebywał wówczas w 59. pp w Inowrocławiu. Niestety nie są to dokumenty wojskowe sensu stricto, a jedynie dokumenty luźne, dołożone do jego teczki w okresie późniejszym. Syn Tuszyńskich urodził się w Warszawie w 1934 r. Wydaje się oczywiste, że małżonkowie w tamtym czasie mieszkali razem. Następny nieoznakowany dokument wskazuje, że Jan Tuszyński służył znów w macierzystym 18. pp i był kapitanem ze starszeństwa od



Fot. 11. Maszyna szyfrująca Enigma (źródło: Wikimedia commons)



Fot. 12. Kpt. Jan Tuszyński po cywilnemu zdjęcie z okresu pracy w zespole dekryptażowym Enigma (źródło: ze zbiorów Renaty Benkowskiej-Tuszyńskiej)

1 stycznia 1936 r. W archiwaliach CAW⁴ przebieg ciągłości służby kończy się na przełomie 1929/1930 r. Czy dlatego, że jego późniejsze akta zostały przejęte przez tzw. dwójkę, czyli Oddział II Sztabu Głównego zajmującego się wywiadem? Następny ślad bowiem pojawia się zupełnie nieoczekiwanie i związany jest z niemiecką maszyną szyfrującą Enigma!

Jesienią 1932 r. młody polski matematyk, 27-letni Marian Rejewski, otrzymał materiały wywiadowcze dotyczące maszyny szyfrującej Enigma wraz z zadaniem samodzielnej pracy nad złamaniem jej szyfru. Pracując najpierw samotnie i stosując pionierską metodę, odtworzył wewnętrzną konstrukcję urządzenia, co pozwoliło mu na pierwsze odczyty. Po tym sukcesie dołączyli do niego następni matematycy: Różycki i Zygałski. Wspólnie opracowali skuteczne metody łamania szyfrów wciąż ulepszanej przez Niemców Enigmy oraz skonstruowali urządzenia pomocne w ataku na jej szyfr: cyklometr (1934), tzw. bombę Rejewskiego (1938), perforowane „plachty Zygałskiego” i tzw. zegar

Różyckiego. Pod koniec lat trzydziestych Biuro Szyfrów zostało przeniesione ze Sztabu Głównego mieszczącego się w Pałacu Saskim do znajdującego się w miejscowości Pyry w Lasach Kabackich k. Warszawy nowo wybudowanego tajnego ośrodka o kryptonimie „Wicher”⁵. Właśnie wtedy do zespołu dekryptażowego dokooptowano czterech oficerów, którzy uczestniczyli w dalszych pracach nad Enigmą. Byli to rtm. Stefan Żukotyński, kpt. Kazimierz Hellebrand, kpt. Aleksander Czwartacki i... kpt. Jan Tuszyński! Czy byli zespołem technicznym pomagającym matematykom? Czy mieli się zapoznać tylko z wynikami prac i przenieść zdobyte doświadczenie do swoich jednostek macierzystych? Czy pozostali z zespołem do wybuchu wojny? Tego niestety nie wiadomo. Jeśliby przyjąć założenie, że kpt. Tuszyński został odelegowany do Warszawy, a następnie wrócił ze zdobytą wiedzą do 18. pp, to jego dalsze losy mogłyby się potoczyć następująco, choć jest to mało prawdopodobne... We wrześniu 1939 r. 18. pp zajął pozycje obronne w rejonie Nakła k. Bydgoszczy, a następnie wycofywał się w kierunku Warszawy. Brał udział w bitwie nad Bzurą, a potem jego pozostałości po 20 września dotarły do Warszawy. Resztki pułku nie miały możliwości przedostać się do granicy rumuńskiej czy węgierskiej, więc raczej nie tą drogą żołnierze 18. pułku ewakuowali się do Francji, jeśli w ogóle jakaś część z nich się ewakuowała.

Pozostaje domniemanie, że kpt. Jan Tuszyński ewakuowany został do Francji razem z „Enigmą”. Jeśli tak rzeczywiście było, to wielce prawdopodobne

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe, siedziba Rembertów k. Warszawy.

⁵ M. Grajek, *Enigma bez tajemnic: 85. rocznica sukcesu polskich kryptologów*, Toruń 2020, s. 94.

jest, że cała historia wyglądała następująco... Pod koniec lipca 1939 r. polski wywiad, świadom zbliżającej się wojny, zdecydował się na poinformowanie o swoich odkryciach sojuszników, Francuzów i Brytyjczyków. Przekazano im metody i wiedzę dotyczącą łamania niemieckich szyfrów oraz dwie kopie „Enigmy” oraz komplet urządzeń wspomagających dekryptaż. Biuro Szyfrów ewakuowano 6 września 1939 r. z Warszawy specjalnym pociągiem (eszelon F), który wyruszył z Dworca Wileńskiego. Wywieziono nie tylko personel, ale również dokumentację i sprzęt, które w trakcie podróży systematycznie niszczone, aby nie wpadły w ręce wroga. Pracownicy Biura Szyfrów mogli ewakuować się wraz z rodzinami. Nie chcieli jednak narażać bliskich na niebezpieczeństwo. Tak samo postąpił być może Tuszyński, ponieważ jego żona wraz z dziećmi pozostała w Polsce⁶. Droga ewakuacji wiodła przez Siedlce, Łuków, Białą Podlaską do Brześcia n. Bugiem, następnie Kowel, Krzemieniec, Łuck, Dubno i Husiatyn⁷. Na wieść o ataku sowieckiej Rosji na Polskę zespół Enigmy otrzymał rozkaz dalszej ewakuacji do Rumunii. Po przekroczeniu granicy w Kutach 17 września, kryptolodzy cywilni zostali przez Rumunów oddzieleni od przedstawicieli wojska. W tym miejscu najprawdopodobniej drogi zespołu Enigmy i kpt. Tuszyńskiego się rozeszły. Rejewski z Zygalskim i Różyckim wyruszyli 22 września 1939 r. przez Jugosławię i Włochy do Francji, do której dotarli 25 września⁸. Natomiast Jan Tuszyński trafił najprawdopodobniej do obozu internowania, skąd następnie, jak prawie wszyscy internowani, uciekł i przedostał się do Francji, i już jako oficer piechoty otrzymał przydział do tworzącej się I Dywizji Grenadierów. Dlaczego ten tok myślenia jest prawdopodobny? Ponieważ Marek Grajek w swym opracowaniu *Enigma bez tajemnic*, Toruń 2020, podaje, że przybyli do Paryża szwajcarzy zostali oddelegowani do francuskiego Sztabu Głównego, a następnie do pracy w tajnym ośrodku kryptologicznym „Bruno”, gdzie pracowali od 29 września 1939 r. do 10 czerwca 1940 r., czyli kilka dni przed upadkiem Francji. Pracowało tam łącznie 15 Polaków. Byli to: mjr Cieńki, ppłk Langer, mjr Michałowski, por. Antoni Palluth, por. Henryk Paszkowski, Marian Rejewski, Henryk Zygalski, Jerzy Różycki Edward Fokczyński, Kazimierz Gaca, Jan Graliński, Bronisław Krajewski, Sylwester Palluth, Stanisław Sachno, Piotr Smoleński oraz 7 Francuzów i 7 Hiszpanów⁹. Jak widać, nie było tam kpt. Jana Tuszyńskiego, którego losy potoczyły się zupełnie inaczej.

Końcowy etap Francja

Polska 1. Dywizja, nazwana następnie Dywizją Grenadierów, powstała formalnie we Francji 13 listopada 1939 r., choć jej rodowód jest wcześniej. Otóż wiosną 1939 r. Polonia francuska zdecydowała o stworzeniu, na wypadek wojny, polskiej dywizji. Powstała jednostka bojowa składała się z żołnierzy, którzy ewakuowali się do Francji po przegranej wojnie obronnej

⁶ Rodzina przeżyła wojnę.

⁷ M. Grajek, op. cit.

⁸ Ibidem, s. 98

⁹ Ibidem, s. 98.



Fot. 13. 1 Pułk Grenadierów przygotowania do defilady, Francja 1940 r.
(źródło: ze zbiorów Renaty Benkowskiej-Tuszyńskiej)



Fot. 14. Defilada 1 Pułku Grenadierów, Francja 1940 r.
(źródło: ze zbiorów Renaty Benkowskiej-Tuszyńskiej)



Fot. 15. General Sikorski wizytuje 1. Dywizję Grenadierów, Francja
(źródło: Wikimedia commons)

w 1939 r. oraz emigrantów polskich z Francji, ale także z Belgii i Holandii¹⁰. Polscy oficerowie, podoficerowie i szeregowcy stanowili ok. 20% stanu osobowego dywizji. Natomiast 80% pozostałego stanu osobowego była to Polonia francuska, która przekonała się, że polscy dowódcy są fachowcami, a dowódcy przekonali się, że rodacy z zachodu pomimo różnic w mentalności i języku są wartościowymi żołnierzami. Utworzone zostały 3 pułki piechoty. 1. pp z dowódcą ppłk Łowczowskim, 2. pp z ppłk Włodarskim i 3. pp z ppłk. Cieszkowskim na czele. W styczniu 1940 r. dywizja została zasilona przez dużą grupę oficerów i podoficerów przybyłych z Rumunii. Zostali zakwaterowani w Coetquidan w Bretanii na zachodnim wybrzeżu. Warunki materialne były złe. Kilka murowanych budynków i drewniane zawilgocone baraki, które żołnierze naprawiali we własnym zakresie, łątając dachy, wstawiając szyby, uszczelniając ściany, instalując ogrzewanie. Zima w 1940 r. była mroźna jak na Francję, temperatura spadała do -15°C . Kadra oficerska i podoficerska przybyła z Polski była wyszkolona, natomiast szkolenie szeregowych żołnierzy wymagało dużego nakładu sił. Uczyli się jednak szybko i po zaznajomieniu się z techniką francuskiego sprzętu bojowego, byli gotowi, by wiosną między 16 a 18 kwietnia przegrupowano ich do Lotaryngii niedaleko Nancy. Ich zadaniem było wspomóc francuskie wojska broniące

¹⁰ G. Korczyński, *Wykonać 4444. Walki 1. Dywizji Grenadierów we Francji w 1940 roku*, Kraków 2014, s. 36.

Linii Maginota. Generał Władysław Sikorski, który wizytował dywizję, nadał jej nazwę 1. Dywizji Grenadierów i oddał ją pod dowództwo generała Pretelata, dowódcy francuskiej 2. Grupy Armii. Wkrótce Polacy zostali przesunięci na domniemane miejsce przyszłego frontu, do Luneville niedaleko Arras. Tam dnia 25 maja zostały wręczone 1. i 2. pułkowi sztandary ufundowane przez mieszkańców i odbyło się zaprzysiężenie żołnierzy¹¹. Coraz bardziej dawało się odczuć nadciągający niemiecki atak.

Dywizja Grenadierów weszła do walki w rejonie Saary będącej częścią Linii Maginota. 1. pułk wraz z kpt. Tuszyńskim miał zorganizować obronę Wittersbourga do rzeki Saary, stacjonując w Vibersviller¹². W oddziałach żołnierze rwali się do walki, chcieli pokazać Francuzom swoją odwagę i wyszkolenie. Francuzi, którzy do niedawna byli pewnymi siebie nauczycielami, wstydliwie znosili porażkę w obronie Belgii. Polscy grenadierzy wchodzący w skład XX Korpusu, jak zwykle czynili to Polacy, mieli osłaniać wycofującą się 3. i 5. Armię francuską i opóźniać marsz Niemców¹³. Atak na polskie linie rozpoczął się 14 czerwca 1940 r. Tak opisują to żołnierze I Dywizji:

Śloneczny poranek 14 czerwca rozpoczął się spokojnie, lecz spokój nie trwał długo. O godzinie 5.30 zakotłowało się. Cały horyzont, zakłębił się fontanami czarnego dymu. Grzmot wystrzałów armatnich i wybuchów pocisków wstrząsał powietrzem. Pierwsza linia stanęła w huraganowym ogniu, który miał trwać cały dzień... pod ciągłym ogniem znalazły się nie tylko pozycje piechoty i stanowiska artylerii, ale i wszystkie niemal miejscowości, skrzyżowania dróg i lasy do głębokości kilku kilometrów za frontem¹⁴.

Po trzygodzinnym przygotowaniu artyleryjskim i bombardowaniu lotniczym piechota niemiecka wyruszyła do natarcia... jednakowoż większość karabinów maszynowych i dział w schronach przeciwlotniczych wysłała obronną ręką z bombardowania i otworzyła morderczy ogień na niemiecką piechotę. Artyleria francuska i polska przeszły do dobrze przygotowanych ognia zaporowych. Pierwsze fale Niemców zdziesiątkowane zaległy w ogniu, lecz nadchodziły wciąż nowe i przeciwnik mozolnie posuwał się naprzód¹⁵.

W nocy z 14 na 15 czerwca pułki wchodzące w skład dywizji przegrupowały się. Pierwszy batalion 1. pułku pod dowództwem mjr. Szczerbo-Rawicza obsadził miejscowość Vittersbourg. Wchodząca w jego skład 2. kompania kpt. Tuszyńskiego miała za zadanie bronić lasu na południe od miasta i to na nią skierowało się główne natarcie niemieckie. Polska piechota po raz pierwszy w ogniu przeżyła swój kryzys, ale las utrzymała. Karabiny maszynowe i artyleria skutecznie powstrzymały niemiecki atak. Niestety w trakcie potężnej nawały artyleryjskiej śmiertelnie ranny został dowódca kpt. Jan Tuszyński. Zginęli również dowódca 1. kompanii kpt. Gacek i dowódca

¹¹ Ibidem, s. 65

¹² Ibidem, s. 88.

¹³ Ibidem, s. 91.

¹⁴ Ibidem, s. 93.

¹⁵ Ibidem, s. 97.

3. kompanii kpt. Mucha. Tak opisał te chwile naoczny świadek, por. I batalionu 1. Pułku Grenadierów Ludwik Witkowski¹⁶.

Bezpośrednio ogień artylerii nieprzyjaciela przenosi się na nasz odcinek i na własnej skórze zaczynamy odczuwać, jak dokładnie mają Niemcy rozpoznana naszą pozycję. Skoncentrowanie ognia jest tak wielkie, że dookoła nas powstaje piekło zięjące wyjąłymi odłamkami pocisków i ciągłymi wybuchami. W przerwach słychać jęki tych, którzy nie mieli szczęścia, bo w tych warunkach tylko szczęście mogło żołnierza uratować... Przedpole czyste. Niemcy zostawili masy trupów, cofnęli się w lasy, lecz walka na skrzydłach trwa, słychać, jak pułk nasz się broni i odpiera jedno natarcie po drugim. Korzystając z chwilowej ciszy, uzupełniamy obsługę broni maszynowej, rannych odciągamy do tyłu w lasy. Widzę, jak niosą dowódcę kompanii kpt. Tuszyńskiego, serdecznego kolegę. Dostał odłamkiem w podbrzusze, cały siny z upływu krwi, lecz przytomny „Nie dajcie się – mówi – pamiętajcie, że nie wolno nam oddać tych stanowisk, taki jest rozkaz. Julek za mnie dowodzi kompanią”. To były ostatnie jego słowa. W godzinę później zmarł. Wieść o śmierci dowódcy szybko rozeszła się po kompanii, a że chłopcy bardzo go kochali za dobre serce i kryształowy charakter, więc ból był straszny. Ból zamienił się po chwili w straszną chęć zemsty, bo kiedy w godzinach popołudniowych wyruszyło szóste już



Fot. 16., 17. Francuski Krzyż Wojenny Croix de Guerre 1939–1945 i odznaka 1. Dywizji Grenadierów

¹⁶ Ibidem, s. 366.

chyba natarcie niemieckie na odcinek naszego batalionu, i podsunęło się wyjątkowo blisko naszych stanowisk, satysfakcją było patrzeć, jak kompania wyszła do przeciwnatarcia. Jak huragan ruszyli chłopcy z okrzykiem „Hura. Bij szwabów!”... Polacy wytrwali – bo taki był rozkaz, powtórzony przez konającego dowódcę. Rozkaz wykonano¹⁷.

Polska I Dywizja Grenadierów walczyła w odosobnieniu na polach Lotaryngii, którą władał niegdyś polski król Stanisław Leszczyński, pamiętała Polaków i odnosiła się do nich z sympatią, czego doświadczyłem osobiście podczas mojej podróży w 2024 r. do Nantes. 22 czerwca 1940 r. francuski generał Conde podpisał kapitulację rejonu lotaryńskiego. Polscy grenadierzy nie skapitulowali w przeciwieństwie do francuskich jednostek i bili się do ostatniej chwili. Straty osobowe 1. Pułku Grenadierów wyniosły 45%, natomiast 2. pułku prawie 80%. Otoczona przez Niemców dywizja ukryła, zakopując, swoje archiwa oraz sztandar 1. pułku. Wielokrotne powojenne próby odnalezienia sztandaru w miejscu ostatnich walk pułku zakończyły się niepowodzeniem¹⁸. Sztandar 2. pułku został wyniesiony przez żołnierzy z pola bitwy. Obecnie znajduje się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Ocalałe grupy żołnierzy przebiły się przez niemieckie linie w kierunku południowym do Szwajcarii i Marsylii, by po długich podróżach zasilić Polskie Siły Zbrojne



Fot. 18., 19. Rozkazy nadania Virtutti Militari i Croix de Guerre kpt. Janowi Tuszyńskiemu (źródło: ze zbiorów Renaty Benkowskiej-Tuszyńskiej)

¹⁷ Ibidem, s. 367.

¹⁸ J. Murgrabia, *Symbolle wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, Warszawa, s. 31–33.

w Wielkiej Brytanii. W czerwcu 1944 r. powrócili na kontynent, by znów bić się z Niemcami, tym razem skutecznie.

Upamiętnienie

Kpt. Jan Tuszyński numer wojskowy AP 4527, udekorowany pośmiertnie Orderem Wojennym Virtutti Militari V kl. oraz francuskim krzyżem Croix de Guerre z gwiazdami spoczął na jednym z cmentarzy wojennych w okolicach Luneville (Meurthe-et-Moselle). Według informacji zawartych na stronie <https://www.polishexilesoffww2.org/lists-military-graves> jego prochy w 1954 r. zostały ekshumowane i przeniesione na polski cmentarz wojskowy w Auberive (Marne)¹⁹, gdzie powinien spoczywać w grobie nr 178 polskiej kwatery przylegającej do francuskiej nekropolii narodowej Le Bois du Puits, na której obok siebie w kwaterach spoczywają Francuzi i Niemcy polegli w czasach I wojny światowej²⁰. Polska kwatera skrywa prochy 385 żołnierzy. 129 bajorczyków²¹ poległych w czasie I wojny światowej w Szampanii



Fot. 20. Cmentarz polski w Auberive (źródło: Wikimedia commons)

¹⁹ Cimetières militaires français, allemand, polonais d'Aubérive, Voie de la Liberté, 51600 AUBÉRIVE.

²⁰ Polski cmentarz wojskowy w Aubérive znajduje się tuż obok francuskiej nekropolii Le Bois du Puits, położonej po lewej stronie drogi RD 931 w kierunku Sainte-Ménéhould, około trzydziestu kilometrów na południowy wschód od Reims.

²¹ 200-osobowy polski oddział sformowany w 1914 r. w Bayonne. Kompania walczyła przeciwko Niemcom na froncie zachodnim w Szampanii w latach 1914–1915. Pełniła służbę w okolicach Sillery 9 maja 1914 r. wzięli udział w natarciu na wzgórze Vimy w pobliżu Neuville-Saint-Vaast.

i 256 żołnierzy poległych podczas II wojny światowej na północnym wschodzie Francji.

W centrum polskiego cmentarza od 1954 r. stoi Pomnik Polskich Weteranów Dwóch Wojen Światowych. Napis na nim głosi „Bohaterom Armii Polskiej (uformowanej we Francji), którzy polegli na polach bitewnych za Francję i Polskę”. W 1991 r. został on odnowiony przez Federację Polskich Weteranów we Francji. Cmentarz w Bois du Puits jest jedyną polską nekropolią wojskową na froncie zachodnim.

Napisałem „powinien spoczywać”, ponieważ w maju 2025 r. otrzymałem informację od głównego specjalisty ds. Miejsc Pamięci, Ewidencji i Współpracy z Organizacjami Polonijnymi, Wydział ds. Miejsc Pamięci Narodowej za Granicą, Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Miejsc Pamięci, że w trakcie prac nad tekstami tabliczek na cmentarzu w Auberive prowadzonych w 2017 r. zauważono, że oficer ten figuruje w archiwalnych spisach jako pochowany w Auberive, zaś w wykazie otrzymanym od ONaCVG Office National des Anciens Combattants et Victimes de Guerre (francuskie Krajowe Biuro ds. Weteranów i Ofiar Wojny) również go nie ma. Według wyjaśnień tego biura w maju 1960 r.



Fot. 21., 22. Pomnik Polaków poległych w latach 1914–1918 i 1939–1945 za wolność Francji i Polski (źródło: Wikimedia commons)

Opanowali niemieckie pozycje, okupiliwszy sukces ciężkimi stratami wynoszącymi 129 osób, czyli $\frac{3}{4}$ stanu kompanii. Po atakach 16 czerwca na niemieckie pozycje na cmentarzu w Souchez, przy życiu pozostało ich tylko 50, po czym kompanię rozwiązano.

prochy Jana Tuszyńskiego przekazane zostały rodzinie. Nie ma jednak żadnego potwierdzenia tego faktu w formie dokumentu, zaś ze źródeł wynika, że w grobie nr 178, w którym rzekomo od 7.10.1954 r. spoczywał Jan Tuszyński, dnia 24.06.1955 r. złożono szczątki innego polskiego żołnierza Pawła Słoniewskiego. Fakt sprowadzenia urny wraz z prochami do Polski w roku 1960 potwierdziła mi synowa Jana Tuszyńskiego Pani Renata Benkowska-Tuszyńska zamieszkała w Gdyni.

Na koniec słów kilka o rodzicach i rodzeństwie naszego bohatera. Zarówno rodzice, Maksymilian i Zofia, jak i rodzeństwo, Jadwiga i Kazimierz szczęśliwie przeżyli wojnę. Rodzice zmarli tuż po wojnie, a rodzeństwo pod koniec XX w. Czy rodzina wiedziała o losach swego syna i brata? Trudno dziś dociec. Cała rodzina Tuszyńskich pochowana jest na cmentarzu parafialnym Wszystkich Świętych w Skórczu.

Nierozwiązane tajemnice

Na tym skończyłaby się historia kpt. Jana Tuszyńskiego, gdyby nie zastanawiający fakt, że w dniu 28 grudnia 1957 r. ktoś szukał czegoś w jego dokumentach znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Ślady wskazują, że została sporządzona notatka do celów służbowych. Jakich? przecież od siedemnastu lat już nie żył. Czyżby nawet po śmierci, podobnie jak i pozostałymi polskimi kryptologami, interesowały się nim jakieś „służby”?²² Żona kpt. Jana Tuszyńskiego Anna Maria z d. Wyrzutowicz pochowała prochy męża i ufundowała tablicę pamiątkową na grobie swoich rodziców²³, na cmentarzu św. Józefa w Skierniewicach przy ul. Kozińskiego, pomimo że sama mieszkała w Sopocie, gdzie zmarła 4 stycznia 1996 r. Pochowana również została w grobie rodziców na naszym cmentarzu parafialnym. Jej dzieci także nie żyją. Na tablicy widnieje napis, że jej mąż był majorem. Czyżby pomyłka? Czy otrzymał awans pośmiertnie? Raczej nie. Od synowej kpt. Tuszyńskiego mieszkającej w Gdyni otrzymałem kilka zdjęć, na których jest jej teść oraz informację, że niestety tuż przed swoją śmiercią żona kapitana zniszczyła wszelkie pamiątki po nim. Czyżby było coś wśród nich tajemniczego? Czy było to pożegnanie się na zawsze z ukochanym mężem? Tego nie dowiemy się nigdy. Poszukiwania akt osobowych kpt. Jana Tuszyńskiego z okresu francuskiego nie przyniosły do tej pory rezultatów. Nie figuruje w olbrzymich zasobach archiwalnych polskich żołnierzy obejmujących wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę, zgromadzonych w Northolt w Ministerstwie Obrony Wielkiej Brytanii, sekcja Polska, ponieważ nie był żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie podlegających dowództwu brytyjskiemu. Nie natrafiono na żaden ślad w Instytucie

²² Z trójki polskich matematyków do Polski powrócił tylko Rejewski, H. Zygałski pozostał w Wlk. Brytanii, Jerzy Różycki zginął w niewyjaśnionych okolicznościach na statku, który zatonał w pobliżu Balearów. Różycki wracał z Algieru do tajnego ośrodka dekryptażu Kadyks, ulokowanego we Francji Vichy. Wśród ofiar znajdował się również kpt. Jan Graliński – szef referatu sowieckiego, kontrwywiadu radiowego – Wschód, Piotr Smoleński – kryptolog Biura Szyfrów.

²³ Jadwiga Wyrzutowicz zmarła 17 czerwca 1936 r., Stanisław Wyrzutowicz zmarł 25 marca 1941 r.



Fot. 23., 24. Grób rodziny Wyrzutowiczów, ostatnie miejsce pochówku prochów kpt./mjr. Jana Tuszyńskiego (źródło: ze zbiorów J. Stępowskiego)

gen. Sikorskiego w Londynie. Dokumentacja 1. Dywizji Grenadierów, jak podaje Grzegorz Korczyński w swojej publikacji, *Wykonać 4444...*, została rozkazem dowódcy dywizji zakopana 21 czerwca 1940 r., a poszukiwania przeprowadzone w 1945 r. nie dały rezultatów. Odnaleziona część akt była zniszczona przez wilgoć²⁴. Niemniej jednak spisane jeszcze w trakcie wojny wspomnienia dowódców i żołnierzy pozwalają na odtworzenie historii dywizji i jej ostatnich dni.

Autor oraz Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic składają wyrazy podziękowania synowej kpt. Jana Tuszyńskiego, pani Renacie Benkowskiej-Tuszyńskiej za użyczenie materiałów, w tym zdjęć, które mogły wzbogacić niniejszy artykuł. Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic podjęło starania o uznanie grobu kpt. Tuszyńskiego za grób weterana wojennego, a co za tym idzie – wyremontowania go ze środków Instytutu Pamięci Narodowej. Odnowiony lub nowo powstały nagrobek będzie świadectwem pamięci o jednej z zacnych rodzin, która tworzyła gospodarczo i kulturalnie Skierniewice w latach II RP oraz o niezłomnym oficerze WP współpracowniku zespołu dekryptażowego Enigma.

²⁴ Ibidem, s. 27.

Bibliografia

Archiwalia

AIPN w Łodzi, OKŁ S. 20/92/NK.
AIPN w Kielcach, Ds. 15/91, t. 2.
CAW, 1769/89/5339 Tuszyński Jan.

Opracowania

Czak T., Moliński J., *1 dywizja Grenadierów w kampanii francuskiej 1940 r.*, Warszawa–Pruszków 1998.
Grajek M., *Enigma bez tajemnic*, Toruń 2020.
Kosior Z., *Bitwa pod Lagarde*, Warszawa 1965.
Murgrabia J., *Symbole wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, Warszawa 1990.
Paradowski P., Wojewoda J., *26 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2018.
Praca zbiorowa, *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2009.
Praca zbiorowa, *Wykonać 4444. Walki 1. Dywizji Grenadierów we Francji w 1940 roku*, Kraków 2014.
Rejewski M., *Wspomnienia z mej pracy w Biurze Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego w latach 1930–1945*, Poznań 2011.